



WARSZAWA, NIEDZIELA 10 LISTOPADA 1940

NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11. Listopada 1918 r. zerwała się Polska do walki. Zestrzeliły się w niej wszystkie wysiłki, próżne ofiary całego stulecia niewoli. Była to chwila największego szczęścia dziejów naszych w ostatnich latach. Szczęście to jednak nie przyszło samo - jako obieg pomyślnych okoliczności; wypracował je bowiem Naród wewnętrznym sumieniem, we własnej zbiorowej duszy, własnymi ofiarami w 100-letniej nieustępliwej walce. I w tym szczęsnym dniu - dniu dziejowego przełomu Naród Polski oddał wszystko - swe bogactwo ideałów, swe wzloty, swój cały dorobek by stworzyć własną siłę, co wskruczona Polska podzwignąć miała z nicości. I ucieleśniła ją w młodej - bohaterkiej Swojej Armii. Ciągnęły więc do niej z całego świata nowe - tęsknotą zżarte, - kadry Armii Polskiej: z Francji, Murmunia, Sybiru, Włoch i z dalekiej Ameryki. Lecz najliczniejsze jej zastępy to Milicja Ludowa, to organizacje ludowe co wywozili się z Zarenia. Aż się zwały te wszystkie strumienie w jeden wielki nurt narodowej woli, który potężnymi falami uderzył w Poznań i grzbiety Tatr, w Lwów i wybrzeża Bałtyku - zrywając obce panowanie. Zakomotały polskie sztandary z Białym Orłem. Nigdy dotąd nie wyzwolił się w sobie tyle braterstwa w walce o wolność i niepodległość. I to stanowi wartość najgłębszą Rocznicy 11 Listopada. Bo treść tego dnia powtórzyć się musi.

Dzisiaj kiedy ta jaska historia powtórzyła się w nowej niewoli, przekuwamy wszystkie wartości wewnętrzne - by wykrzesać z nich nową moc i poświęcenie, by stworzyć siłę co wykuwa - WOLNOŚĆ.

W tę Rocznicę listopadową, kiedy Naród zrywał kajdany - wzywamy do szeregów! Do walki z najeźdźcą! Polska żyje i walczy! Trzepocą polskie skrzydła na okrętach wojennych, w powietrzu polskie znaki lotnicze, błyszczy stal polskich bagnietów. Wszędzie gdzie dziś wroć walka o wolność - walczą Polacy! A zakuty w kajdany niezwyciężony Naród Polski - po obu stronach kordonu - nie ugiął się przed wrogiem, lecz trwa w nieugiętej walce.

Jeden jest front walki: obca przemoc i jeden front siły: zespolony Naród.

Pamiętajmy! w dniu 11 Listopada o bojkocie prasy wrogiej, lokali rozrywkowych i o usunięciu się w zacisze domowe po godzinie 7-mej wieczorem.

KOMUNIKAT WOJENNY

W dniu wczorajszym były ataki bombowców niem. na W. Brytanię znacznie słabsze, niż w dniach poprzednich. Tylko pojedyncze aparaty przedostały się nad W. Brytanię. W walkach powietrznych stracono 5 niem. bombowców. Anglicy nie ponieśli tym razem żadnych strat.

W czasie gdy Adolf Hitler wygłaszał swe przemówienie w znanej monachijskiej knajpie przedsięwzięły bryt. maszyny bombowe jeden z najgwałtowniejszych ataków jakie dotychczas były wykonane na jeden obiekt, a mianowicie na Monachium. Atak rozpoczął się o godz. 21.34 i trwał przez 2 godziny. Hitler miał sposobność usłyszenia huku najcięższych bomb, które padły na obiekty wewnątrz miasta i na przedmieścia. Bomby padły m.in. na dworzec kolejowy, stanowiący węzeł linii elektrycznych. Obrzucono bombami przestrzeń w promieniu 7-miu km. Wzniesiono liczne pożary a według relacji lotników osiągnięto najlepsze z dotychczasowych wyników bombardowania. Inne eskadry ang. bombardowały w Niemczech i okup. krajach ważne obiekty. I tak: rafinerie w Gelsenkirchen, rafinerie i zbiorniki we Frankfurcie, fabrykę samolotów Vokkera w Amsterdamie, fabryki w Überlingen, zakłady Siemens w Norymberdze, tworce kolejowe oraz węzły w Hamm, Soos, Ruhrort, Duisburg, Havre, Osnabrück, Stuttgart, Ness, Saarbrücken, Ulm i Mainz, tudzież 20 lotnisk niem. Zbombardowano nadto bazę niem. łodzi podwodnych w Lorient. W Gelsenkirchen stwierdzono 8 groźnych pożarów, które rozciągały się na przestrzeni do 2 km. Dalsze eskad-

ły bryt. bombardowały z w nocy z piątku na sobotę centra włoskiego przemysłu wojennego: Turyn, Mediolan. W Turynie zbombardowano zakłady samolotowe "Fiat" i główny dworzec w okolicy Mediolanu zakłady magnetyczno-elektryczne Pirellego na przedmieściu St. Giovanni. Po napadzie włoskim na Grecję obecnie żadne miasto włoskie nie jest pewne przed atakami Anglików. Na całym froncie greckim trwała w piątek b. żywa działalność artylerii. W rejonie Corinzy zdobyta placówka... wzniesione pasma górskie, posuwają się dalej w głąb Albanii. Wzięto tam do niewoli 5 oficerów, 350 żołnierzy i zdobyto liczny sprzęt wojenny. Dotychczas wzięli Grecy do niewoli ok. 3000 jeńców. 7 Am donoszą o ulewnych deszczach i burzach, które unicestwiły... powietrzne. Grecja ukończyła w 12-tym dniu wojny całkowicie mobilizację armii, która liczy obecnie pół miliona ludzi. Włosi nie zdokładali przeprowadzić mobilizacji. W walkach powietrznych dotychczas stracili Grecy 12 włoskich maszyn, tracąc jeden własny. Na froncie włosko-greckim bryt. samoloty odgrywają coraz ważniejszą rolę. Przeprowadziły one ostatnio gwałtowne ataki na Valonę. Również Durazzo Santa Quaranta i inne bazy w Albanii były obiektem ataków ang. Współdziałały tu samoloty greckie. Port w Bryndisi - jak donoszą z Kairo - i inne włoskie punkty strategiczne w Albanii były celem ataków ang. aparatów. Z Afryki donoszą, że Włosi usiłowali w piątek w kontrataku odzyskać zdobytą ostatnio przez Anglików bazę Galamat. Włosi nie odnieśli sukcesu i ponieśli dotkliwe straty. Pod Casalla wzięli Anglicy do niewoli kilkuset jeńców włoskich. Walki trwają nadal.

Admiralictwo bryt. donosi, że ang. łódź podwodna zatopiła 2 niem. statki transportowe. W piątek zaatakowały niem. samoloty 2 statki ang. u ujścia Tanizy. W walce zestrzelono 2 maszyny niem. Jeden statek /1900 ton/ został zatopiony.

WIADOMOSCI OGOLNE

Wicepremier Rządu Polskiego prof. Kot wygłosił wczoraj przemówienie, poświęcone sprawie zbrodni popełnianych ustawicznie przez okupantów niem. na polskiej kulturze i jej krzewicieli. Prof. Kot rozpoczął swe oskarżenie od wspomnienia z przed roku kładto 9-go listopada Gestapo wywiezło z Krakowa 180 profesorów i docentów Uniw. Jagiell., wśród nieludzkich warunków do obozu w Oranienburgu. Kilkunastu z pośród nich zmarło, a kilku mącą barbarzyńcy jeszcze do dziś w Dachau. Wielu z pośród tych po powrocie straciło zdrowie na zawsze. Niemcy zniszczyli wszystkie ośrodki kultury i zrabowali wszystkie księgi i zbiory dzieł sztuki. Uniwersytety i szkoły średnie zamknięto, nauczycieli uwięziono a ci co pozostali na wolności cierpią nieopisaną nędzę. Utrzymano szkoły powszechne i zawodowe, lecz tylko po to, by wychować w nich rzeszę pracowniczą dla "panów niemieckich". Zakazano wydawania jakichkolwiek książek polskich za wyjątkiem... kucharskich. Plan tego zniszczenia przygotowany był na długo przed wojną. Niemcy wysyłali swych uczonych pod pokrywką studiów w Polsce jako szpiegów, którzy sporządzali inwentarze i spisy rabowanych dzieł kultury polskiej. Niemcy kładzą się, że swą małpłą złośliwością zniszczą kulturę i oświatę w Polsce. Tymczasem Anglia i Ameryka uruchamia ośrodki kulturalne dla Polaków, przygarnia kształcą się młodzież polską do swych internatów i zakładów. Uniwersytet szkocki organizuje fakultet medyczny polski. Cały świat wie o barbarzyństwie Niemiec, cały świat wierzy, że po obecnym potopie Polska wyjdzie cała z barbarzyńskich opresyj. Obłądny naród "panów" otrzyma kiedyś nagrodę za swoje zbrodnie, a pp. Forster, Greiser, Frank i inni przekonają się, że ich germanizatorskie zapędy znikną bez śladu. Wśród huków bomb pracuje W. Brytania nad stworzeniem nowego porządku w świecie - nieco innego, niż wyobrażają sobie Niemcy. W tym porządku znajdzie Polska poczesne i godne swej wielkiej przeszłości miejsce.

Churchill wygłosił wczoraj w Londynie publiczne przemówienie podnosząc bohaterką postawę Greków i jeszcze raz zapewnił ich o pomocy Anglii. Wyraził nadto radość z powodu wyboru Roosevelta, który zapewnia dalszą pomoc Anglii. Mowę zakończył jasnym określeniem celu wojny, którym jest doprowadzenie wszystkim narodom do uzyskania niepodległości i wolności.

Sowiecki prez. ministrów Mołotow wedle pogłosek ma przybyć do Berlina na zaproszenie rządu niem., dla wymiany myśli w bieżących sprawach międzynarodowych i pogłębienia istniejącego układu ros. niem.

D.N.B. przyznało, że ostatni atak lotniczy na Monachium był niezwykle gwałtowny.

Brytyjski ambasador w Madrycie odbył wczoraj ponowną rozmowę z gen. Franco.

Z wszystkich okupowanych ziem przez Niemców nadchodzą coraz częstsze meldunki o rabunkowej gospodarce. Niemcy wywożą z tych terenów bez żadnych skrupułów do Rzeszy wszystkie możliwe zapasy żywności i materiałów.